

*Sygn. akt VII U 344/16*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Winczewski

Protokolant: sekr. sądowy Małgorzata Pakulska

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2016 r. w Bydgoszczy

sprawy M. P. (1) i M. P. (2)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o odszkodowanie z tytułu wypadku

na skutek odwołania M. P. (1) i M. P. (2)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z dnia 3 marca 2016 r., nr (...) - (...)

oddala odwołanie.

SSR Marcin Winczewski

Sygn. akt VII U 344/16

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 3 marca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił M. P. (2) oraz jego małoletniemu wówczas synowi M. P. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zdarzenia z dnia 4 grudnia 2014 r., kiedy to zmarła ich żona i matka E. P. (1). W uzasadnieniu podano, iż z dokumentacji wynika, że E. P. (1) przyszła do pracy o godzinie 8:00, z dziećmi pracowała do godziny 14:30. Następnie powtórnie przyszła do pracy o godzinie 17:00 celem uczestnictwa w radzie pedagogicznej. Pod koniec zebrania, o godzinie 18:30, powiedziała, że bardzo boli ją głowa. Pojawiły się nudności i wymioty, a pogotowie zabrało ją do szpitala. Zespół powypadkowy ustalił, że przyczyną zdarzenia był nieustalony czynnik wewnątrzpochodny. Zdaniem organu w zdarzeniu z dnia 4 grudnia 2014 r. brak jest jakiegokolwiek przyczyny zewnętrznej lub współprzyczyny powodującej uraz – podstawowej cechy definicji wypadku przy pracy.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyli M. P. (2) i M. P. (3), wnosząc o jej zmianę. Wskazali, iż E. P. (1) rozpoczęła dnia 4 grudnia 2014 r. pracę o godzinie 8:00. Wbrew ustaleniom protokołu powypadkowego, pracowała do godziny 18:40, a nie jak stwierdził specjalista BHP do godziny 14:00, aby ponownie pojawić się w pracy o godzinie 17:00. Plan dnia E. P. (1) wyglądał następująco: 8:00-14:00 planowana praca z dziećmi, 14:00 planowana gimnastyka korekcyjna z dziećmi, 15:00-16:00 pakowanie i organizowanie prezentów pod choinkę z jej strojeniem, udawanie się do piwnicy po kartony ze stroikami i organizowanie ozdobnych papierów oraz przygotowywanie występów na Mikołajki, 16:00 konkurs plastyczny, którego była głównym organizatorem, 17:00 planowana rada pedagogiczna. Czas

pracy od godziny 14:00 do 17:00 został celowo pominięty, aby uniknąć odpowiedzialności za obarczenie pracownika przedłużonym czasem pracy. E. P. (1) została o godzinie 18:40 odwieziona karetką pogotowia do szpitala, gdzie stwierdzono udar niedokrwienny oraz wylew podpajęczynówkowy z pękniętego tętniaka mózgu. Po 9 miesiącach zmarła. Protokół powypadkowy został zmieniony dopiero po interwencji męża zmarłej.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w powołaniu na argumenty przytoczone w zaskarżonej decyzji.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

E. P. (1) była zatrudniona w Przedszkolu (...) nr 68 przy ul. (...) w B., na stanowisku nauczyciela, z pensum 22 godzin (dzieci 6 letnie), obejmującym pracę dydaktyczno-wychowawczą. Oprócz tego, jako nauczyciel, zajmowała się także planowaniem pracy oraz przygotowaniem pomocy dydaktycznych dla dzieci. W roku szkolnym 2014-2015 ubezpieczonej przydzielono 1 nadgodzinę stałą tygodniowo (w środy). Ponadto w okresie od października 2014 r. ubezpieczona dobrowolnie podjęła się prowadzenia zajęć dodatkowych z gimnastyki korekcyjnej w wymiarze 0,5 godziny co tydzień lub co dwa tygodnie (w czwartki). Ubezpieczona bardzo angażowała się w pracę i wykonywanie codziennych obowiązków służbowych.

okoliczności bezsporne, a ponadto dowód: zeznania świadka A. K. (1) k.78, przesłuchanie odwołującego k. 80, pismo dyrektor Przedszkola nr (...) w B. z dnia 21.04.2016 r. k. 11

Ubezpieczona do dnia śmierci zamieszkiwała wspólnie z mężem M. P. (2) i synem M. P. (1) (który ukończył 18 lat z dniem 2 września 2016 r.) w mieszkaniu znajdującym się w kamienicy przy ul. (...) w B.. W październiku 2012 r. zakończono remont ul. (...), a od dnia 1 listopada 2012 r. uruchomiono linię tramwajową na tej ulicy. Przejeżdżające tramwaje powodowały drgania kamienicy, co skutkowało problemami ze snem mieszkańców i podejmowaniem licznych interwencji w różnorodnych instytucjach.

dowód: przesłuchanie odwołującego M. P. (2) k. 80, dokumentacja dot. interwencji ws. drgań kamienicy przy ul (...) k. 121-145

Dni 29-30 listopada 2014 r. (sobota i niedziela) oraz 1 grudnia 2014 r. (urlop) były dla E. P. (1) wolne od świadczenia pracy. W kolejne dni pracowała według grafiku: 2 grudnia 2014 r. od 11.00 do 14.00, 3 grudnia 2014 r. od 8.00 do 14.00. W dniu 4 grudnia 2014 r. przysłała do pracy na godzinę 8:00 i pracowała z dziećmi do godziny 14:30. Następnie udała się na chwilę do domu, po czym wróciła do pracy, z uwagi na mające odbyć się rozstrzygnięcie konkursy plastycznego dla dzieci. O godzinie 17:00 rozpoczęła się rada pedagogiczna. W jej trakcie nie wydarzyły się żadne nadzwyczajne, ani stresujące sytuacje – Dyrektor Przedszkola prezentowała nauczycielom teatrzyk z przesuwanymi kartkami kamishibai. Pod koniec zebrania, o godzinie 18:30 ubezpieczona stwierdziła, że bardzo boli ją głowa. Wstała z zamiarem dojścia do kuchni, lecz wróciła na miejsce i ponownie usiadła na krześle, a następnie poprosiła o powiadomienie męża, że bardzo boli ją głowa. Koleżanki próbowały położyć ubezpieczoną na dywanie, nie pomogło to jednak, a ból głowy się nasilał. Ubezpieczona siedząc na dywanie trzymała się za głowę. Pojawiły się nudności i wymioty. Wezwany na miejsce zespół pogotowia ratunkowego zabrał ją do szpitala, gdzie stwierdzono krwotok podpajęczynówkowy z tętnicy RICA.

Zdarzenie to zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy, przy czym sam protokół powypadkowy był prostowany na wniosek M. P. (2).

Ubezpieczona przebywała w szpitalu przez okres około 1,5 miesiąca. Po 8 dniach od powyższego zdarzenia wystąpił udar niedokrwienny mózgu, powodujący paraliż czterokończynowy z przewagą lewej strony ciała ubezpieczonej oraz zanik mowy. Po trzech tygodniach nastąpiły przetoki kałowe. Ubezpieczona została poddana rehabilitacji, co spowodowało poprawę jej stanu zdrowia. Dnia 7 września 2015 r. doszło do nagłego zatrzymania krążenia i mimo prowadzonej reanimacji nastąpił zgon ubezpieczonej. Autopsja wykazała, iż przyczyną śmierci były zmiany

niedokrwiennie mózgu świeże, jak również w przebiegu zmian mózgowych wystąpiły rozsiane ogniska niedokrwiennie pnia mózgu oraz obrzęk mózgu.

dowód: pismo Przedszkola nr (...) w B. z dnia 21 kwietnia 2016 r. wraz z grafiką E. P. (2) k. 11-14, protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 3.06.2015 r. k. 2-5 akt ZUS, dowód z przesłuchania odwołującego k.80, zeznania świadka A. K. (2) k. 78, E. B. k. 79, protokół badania sądowo- lekarskiego i opinia k. 162-163

Przyczyną śmierci E. P. (1) były świeże zmiany niedokrwiennie mózgu obejmujące pień mózgu, co doprowadziło do zatrzymania oddechu i wystąpienia niewydolności krążeniowo-oddechowej. W dniu 4 grudnia 2014 r. wystąpił u niej krwotok podpajęczynówkowy z pękniętego tętniaka tętnicy szyjnej wewnętrznej prawej. Tętniak nie powstał jednakże, ani nie uległ pęknięciu, a tym samym również jego następstwa nie powstały w wyniku czynnika lub urazu zewnętrznego. Zmiany chorobowe istniały znacznie wcześniej, co najmniej na kilka miesięcy przed zdarzeniem, a istniejący już wówczas toczący mógł przyczynić się do zmian w układzie naczyniowym mózgu. Schorzenie, które było przyczyną zgonu, nie było wywołane czynnikiem zewnętrznym, ale istniejącym schorzeniem samoistnym, które ujawniło się w czasie pracy w Przedszkolu, pod postacią krwotoku podpajęczynówkowego i tętniaka tętnicy szyjnej wewnętrznej. Było to schorzenie samoistne, niewynikające z warunków pracy. Ubezpieczona nie wykonywała przy tym nadmiernego w jej stanie zdrowia wysiłku fizycznego, ani też nie podlegała nadmiernemu stresowi w pracy w czasie wystąpienia ostrego procesu chorobowego, które to mogłyby się choćby przyczynić do zdarzenia. Praca nie przekraczała możliwości adaptacyjnych zmarłej, a w trakcie rady pedagogicznej nie zaistniały jakiegokolwiek sytuacje stresowe.

Tętniaki mózgu to patologiczne rozszerzenie tętnic, czyli naczyń doprowadzających krew do mózgowia. Mają kształt workowaty lub wrzecionowaty i najczęściej powstają w miejscu rozgałęzienia tętnic. W swojej strukturze wykazują się osłabieniem ściany w stosunku do pozostałych naczyń. Jest to najczęściej wada wrodzona, w zdecydowanej większości ma przebieg bezobjawowy, a ich obecność ujawnia się dopiero w momencie zaistniałego krwotoku, z uwagi na pęknięcie tętniaka.

Pomiary drgań w mieszkaniu zajmowanym przed śmiercią przez ubezpieczoną nie przekraczają wartości dopuszczalnej w ciągu dnia, natomiast w nocy przekraczają tę wartość jedynie o  $5\text{mm/s}^2$ . Drgania takie niewątpliwie mają wpływ na zdrowie człowieka, lecz ich wpływ zależy od szeregu czynników takich jak: wielkość natężenia drgań, częstotliwość czasu trwania w ciągu doby, części ciała przez które wnikają jak i indywidualnych skłonności danego człowieka. Działanie wibracji, których poziom przekracza próg wrażliwości, powoduje powstawanie wielu doznań, w tym bólu. W zaistniałym zdarzeniu brak jest jednakże podstaw medycznych do łączenia drgań ze zdarzeniem z dnia 4 grudnia 2014 r., które to było incydentem w czasie pracy u osoby obciążonej samoistną wadą naczyń mózgu i dodatkowo zmianami naczyniowymi w przebiegu tocznia rumieniowatego. Praca zmarłej przebiegała zgodnie z ustalonym wcześniej dziennym rozkładem zajęć i nie była czymś wyjątkowym, nadzwyczajnym, przekraczającym możliwości adaptacyjne zmarłej. W tym stanie rzeczy należy mówić o incydencie krwotocznym, który zdarzył się w czasie jej normalnej pracy. Zdarzenie z dnia 4 grudnia 2014 r. wykazuje jedynie zbieżność czasową, ale nie przyczynową z wykonywaną pracą. Ponadto w dostępnej literaturze przedmiotu brak jest jakichkolwiek informacji na temat zależności między wpływem drgań i stresu długotrwałego na powstanie tętniaka czy krwotoku.

dowód: dokumentacja medyczna k. 18-72 i 83-101, wynik badania patomorfologicznego – k. 44, opinia sądowo-lekarska z dnia 15.06.2016 r. k. 104-105, opinia uzupełniająca z dnia 19.09.2016 r. k. 149, opinia sądowo-lekarska z dnia 26.10.2016 r. k. 162-163

Decyzją ZUS z dnia 7 października 2015 r. organ rentowy przyznał małoletniemu jeszcze wówczas synowi ubezpieczonej M. P. (1) rentę rodzinną od dnia 7 września 2015 r. do dnia 31 sierpnia 2016 r.

dowód: pismo ZUS z dnia 22.04.2016 r. k. 16, decyzja ZUS z dnia 7.10.2015 r. k. 17

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu odwołanie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na dowodach z dokumentów, które były spójne, konkretne, wzajemnie zgodne oraz korelujące ze sobą, w związku z czym należało dać im wiarę w całości. Ponadto żadna ze stron nie zakwestionowała wiarygodności środków dowodowych w postaci dokumentów. Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się nadto na dowodzie z przesłuchania odwołującego M. P. (2) oraz zeznaniach świadków A. K. (3) i E. B.. Zeznaniom świadków oraz odwołującego Sąd przyznał co do zasady walor wiarygodności. Twierdzenia świadków były jasne, spójne, konkretne, a nadto zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. W zakresie twierdzeń odwołującego, Sąd wskazuje, iż były one co do zasady zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Odwołujący jednak z uwagi na odmienną interpretację stanu faktycznego sprawy podnosił, iż przyczyną zdarzenia z dnia 4 grudnia 2014 r., w wyniku którego ubezpieczona dnia 7 września 2015 r. poniosła śmierć, był wpływ poprowadzonej ul. (...) w B. linii tramwajowej powodującej drgania i wstrząsy budynku przez nich zamieszkiwanego. Tych twierdzeń i stanowiska wnioskodawców nie sposób było uznać za prawdziwe, nie były to przy tym okoliczności faktyczne, a interpretacja prawna, dokonana przez zainteresowaną w rozstrzygnięciu procesu stroną postępowania.

W niniejszej sprawie strony prowadziły spór czy zdarzenie z dnia 4 grudnia 2014 r. spełniało wszystkie wymogi definicyjne wypadku przy pracy, a przede wszystkim czy wystąpiła przyczyna zewnętrzna tego zdarzenia, czy wykonywana przez ubezpieczoną praca przyczyniła się do powstania urazu, czy przekroczyła możliwości adaptacyjne organizmu ubezpieczonej oraz czy śmierć ubezpieczonej dnia 7 września 2015 r. nastąpiła na skutek zdarzenia z dnia 4 grudnia 2014 r.

Celem oceny powyższego zagadnienia, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych specjalistów z dziedziny medycyny pracy oraz neurologa (k. 104-105). Biegli w swoim badaniu stwierdzili u ubezpieczonej tętniaka tętnicy szyjnej. Stwierdzili, iż jego następstwa nie powstały w wyniku urazu zewnętrznego. Zmiany chorobowe musiały istnieć znacznie wcześniej, kilka miesięcy przed zdarzeniem. Istniejący toczeń mógl przyczynić się do zmian w układzie naczyniowym mózgu. Schorzenie, które było przyczyną zgonu, nie było wywołane czynnikiem zewnętrznym, ale istniejącym schorzeniem, które ujawniło się w czasie pracy w przedszkolu pod postacią krwotoku podpajęczynówkowego i tętniaka tętnicy szyjnej wewnętrznej. Było to schorzenie samoistne niewynikające z warunków pracy. Nie stwierdzono nadto by ubezpieczona wykonywała nadmierny wysiłek fizyczny, czy podlegała nadmiernemu stresowi w pracy w czasie wystąpienia ostrego procesu chorobowego. W ocenie biegłych przypadki ubezpieczonej nie spełnia warunków uznania go za wypadek przy pracy.

Opinii nie podzieli odwołujący, którzy podnieśli, iż od 2012 r. mieszkanie, w którym zamieszkiwali ze zmarłą poddane jest drganiom wywołanym wybudowaną przy ul. (...) w B. linią tramwajową. W ocenie odwołującego, ubezpieczona została wykończona brakiem snu i należytego odpoczynku, a brak należytego wypełniania obowiązków przez Prezydenta Miasta doprowadził do śmierci żony odwołującego.

Uzupełniając opinię główną biegli sprostowali wiek ubezpieczonej (48 l.) i podali, iż zgodnie z dostarczoną dokumentacją pomiary drgań w mieszkaniu zajmowanym przez ubezpieczoną i odwołujących nie przekraczają wartości dopuszczalnej w ciągu dnia, natomiast w nocy przekraczają wartość dopuszczalną o 5mm/s<sup>(2)</sup>. Biegli zgodzili się, że drgania niewątpliwie mają wpływ na zdrowie człowieka, lecz ich wpływ zależy od szeregu czynników takich jak: wielkość natężenia drgań, częstotliwość czasu trwania w ciągu doby, części ciała przez które wnikają jak i indywidualnych skłonności danego człowieka. Biegli podkreślili, iż badania dokonane przez Z. (...) nie określają częstotliwości drgań w mieszkaniu przy ul. (...).

Mając na uwadze zastrzeżenia odwołującego oraz dwie opinie biegłych z zakresu medycyny pracy i neurologii Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego neurochirurga.

W opinii biegłego sądowego neurochirurga (k. 162-163) stwierdzono, iż w okolicznościach zdarzenia z dnia 4 grudnia 2014 r. nie można dopatrzeć się udziału czynnika zewnętrznego jako przyczyny zaistniałego u ubezpieczonej krwotoku. Żadnych okoliczności, o których wspomnieli świadkowie nie można uznać za przyczynę mającą związek przyczynowo-skutkowy z zaistniałym krwotokiem. W ocenie biegłego, zdarzenie z dnia 4 grudnia 2014 r. było incydem w czasie pracy u osoby obciążonej samoistną wadą naczyń mózgu i dodatkowo (prawdopodobnie) zmianami naczyniowymi w przebiegu toczenia rumieniowatego, na który zmarła chorowała. Praca zmarłej ubezpieczonej przebiegała zgodnie z regulaminem i dziennym rozkładem zajęć i nie była czymś wyjątkowym, przekraczającym jej możliwości adaptacyjne. W ocenie biegłego nie można mówić o urazie, lecz jedynie o incydencie krwotocznym, który zdarzył się w czasie normalnej pracy. Zdarzenie z dnia 4 grudnia 2014 r. wykazuje jedynie zbieżność czasową, ale nie przyczynową z wykonywaną pracą. Ponadto w dostępnej literaturze brak jest informacji na temat zależności między wpływem drgań i stresu na powstanie tętniaka czy krwotoku.

Mając na uwadze, iż powyższe opinie były jasne, konkretne, kompleksowe, pozbawione sprzeczności, jak i fakt, iż wydający je biegli są specjalistami w swoich dziedzinach, Sąd nie znalazł podstaw, aby je kwestionować. Dlatego też wnioski biegłych Sąd przyjął za własne i uczynił podstawą ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Biorąc pod uwagę przedstawione kryteria należy stwierdzić, że przeprowadzony dowód z opinii biegłych sądowych, do których wchodził specjalista neurolog, neurochirurg i lekarz medycyny pracy, są w pełni przydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Biegli wydali swe opinie po gruntownej analizie akt sprawy, uwzględniając całą dostępną dokumentację lekarską. Wnioski obu opinii omówiono szeroko, sformułowane zostały one w sposób jasny i precyzyjny, a końcowe stanowisko zostało szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategorięczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegli są doświadczonymi specjalistami z dziedziny medycyny, które odpowiadały schorzeniom stanowiącym przyczynę śmierci ubezpieczonej, a poziom ich wiedzy i sposób umotywwowania orzeczenia powoduje, iż Sąd uznaje przeprowadzone w sprawie opinie za w pełni trafne.

Wskazać należy, iż M. P. (2) kwestionował zasadność i trafność opinii biegłych (k. 119 i k. 178). Nie budzi wątpliwości, iż zaistnienia w konkretnych okolicznościach przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy, wymaga z reguły wiadomości specjalnych (opinii biegłego z zakresu medycyny). Jednakże ostateczna ocena, czy w zdarzeniu wystąpiła jakakolwiek przyczyna zewnętrzna musi uwzględniać także inne elementy, niezwiązane ze stanem zdrowia. Ocena taka ma charakter prawny i może jej dokonać wyłącznie sąd a nie biegły, a zastrzeżenia wnioskodawcy nie dotyczyły konieczności wyjaśnienia kwestii medycznych, co do których biegli nie zajęliby przekonującego stanowiska (por. wyrok SN z dnia 8 maja 2008 r., I UK 356/07, OSNP 2009/17-18/238). Należy także podnieść, iż stosownie do art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Tak w piśmiennictwie jak i w judykaturze wskazuje się, że nie ma dowolności w powoływaniu kolejnych biegłych, a u podstaw takiej decyzji leżeć powinny racjonalne argumenty takie np. jak niejasność, niepełność czy sprzeczności występujące w opiniach (por. np. T. Ereciński [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, Warszawa 2002, str. 567-568; czy wyroki SN z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, Lex nr 496398; z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, Lex nr 550988; z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, Lex nr 537027). Należy przyjąć, że wykazywanie okoliczności uzasadniających powołanie opinii uzupełniającej, czy kolejnego biegłego pozostaje w gestii strony. To właśnie strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie opinii dodatkowych. Takich okoliczności odwołujący w toku postępowania nie przedstawili, poprzestając na negowaniu opinii biegłych, z powołaniem się na własną, odmienną interpretację stanu zdrowia zmarłej i wpływu pracy na tragiczne zdarzenie. Zarzuty wnioskodawców sprowadzały się więc nie do opinii biegłych, a do oceny

prawnej uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Z tych przyczyn, zdaniem Sądu nie było podstaw do dopuszczania dowodu z opinii kolejnych biegłych, albowiem strona nie przedstawiła argumentu mogącego w jakikolwiek sposób podważyć wydane w sprawie opinie. Stanowisko odwołujących to jedynie polemika, której jednakże nie można uznać za uzasadnioną już z tej przyczyny, iż to właśnie biegli sądowi posiadają odpowiednią wiedzę, doświadczenie do właściwego rozstrzygnięcia zagadnień medycznych, a przede wszystkim są oni osobami bezstronnymi, niezwiązanymi z którąkolwiek ze stron. Dopiero biegły lekarz sądowy w sposób obiektywny i właściwy jest w stanie ocenić oba stanowiska stron w kwestiach medycznych. Kwestionowanie więc opinii z uzasadnieniem, że strona ma inne zdanie w tym aspekcie jest nieporozumieniem, albowiem jest to w zasadzie zarzut sprowadzający się do stwierdzenia, że nie zgadza się ona z opinią, gdyż ma inne stanowisko w sprawie. Nie jest to jednak zarzut dotyczący kwestii medycznych (a tylko takie miałyby jakiegokolwiek znaczenie), a de facto podtrzymanie dotychczasowego stanowiska.

Na marginesie dotychczasowych rozważań, Sąd wskazuje, że jak to zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73; Lex nr 7404), do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Jeżeli więc Sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyroki SN z dnia 10 września 1999 r., II UKN 96/99, OSNAPiUS 2000/23/869; z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 23/97, OSNAPiUS 1997/23/476; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998/3/100; z dnia 18 września 1997 r., II UKN 260/97, OSNAPiUS 1998/13/408). Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (tak SA w Katowicach w wyroku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 71/14, Lex nr 1466798; por. także: wyroki SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, Lex nr 53135.; z dnia 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNP 2001/8/284 i z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, Lex nr 52795).

W myśl art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t.: Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.; powoływana dalej jako „ustawa wypadkowa”), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Zatem aby określone zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy musi spełniać łącznie następujące warunki: mieć charakter nagły, być wywołane przyczyną zewnętrzną, powodować uraz lub śmierć, nastąpić w związku z pracą. Brak jednego z w/wym. elementów nie pozwala na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. Zgodnie natomiast z art. 13 ust. 1 ustawy wypadkowej, członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Odszkodowanie to przysługuje również w razie śmierci wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej rencisty, który był uprawniony do renty z ubezpieczenia wypadkowego. Członkami rodziny uprawnionymi do odszkodowania są: rodzice, osoby przysposabiające, macocha oraz ojczym, jeżeli w dniu śmierci ubezpieczonego lub rencisty prowadzili z nim wspólne gospodarstwo domowe lub jeżeli ubezpieczony lub rencista bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania albo jeżeli ustalone zostało wyrokiem lub ugodą sądową prawo do alimentów z jego strony (art. 13 ust. 2 pkt 3).

Brak jednego z wymienionych w art. 3 ustawy wypadkowej elementów nie pozwala na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. W niniejszej sprawie istota sporu sprowadza się w zasadzie tylko do rozstrzygnięcia, czy tętniak tętnicy szyjnej, jego pęknięcie, a ostatecznie śmierć ubezpieczonej dnia 7 września 2015 r. zostały wywołane przyczyną zewnętrzną.

Zewnętrzność przyczyny wypadku przy pracy jednolicie została sprowadzona do warunku pochodzenia spoza organizmu pracownika. Stwierdzenie, że doszło do wypadku, wymaga więc w każdym razie ustalenia, że na

organizm poszkodowanego zadziałał jakiś czynnik zewnętrzny i że ten czynnik spowodował uraz. Przyczyna zewnętrzna uznawana jest za przeciwieństwo przyczyn wynikających z wewnętrznych właściwości ustroju człowieka i jej wprowadzenie do definicji wypadku przy pracy uzasadnia się wyłączeniem możliwości uznania za wypadek ujawnienia schorzenia samoistnego lub pogorszenia istniejącego stanu chorobowego niezależnie i bez związku ze zdarzeniem zaszłym w pracy, które i bez niego doprowadziłoby do uszkodzenia narządu lub śmierci. Wymaganie istnienia zewnętrznej przyczyny wypadku tłumaczy się jako wymaganie, by pochodziła "z zewnątrz" organizmu poszkodowanego pracownika, a nie tkwiła w samym poszkodowanym (por. W. Warkalło, H. Zwolińska, Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe, s. 164; H. Sz wajc ak, Z problematyki, s. 689; J. Loga, Wypadek przy pracy. Pojęcie prawne, s. 57). Wymaganie, by uraz został spowodowany czynnikiem zewnętrznym wskazuje na konieczność powiązania przyczynowego między urazem i czynnikiem pochodzącym spoza organizmu poszkodowanego, przy czym czynnik ten ma zadziałać w ramach nagłego zdarzenia wywołanego zewnętrzną przyczyną. Element ten należy obecnie, gdy nie uznaje się za wypadki przy pracy zdarzeń niepowodujących urazu lub śmierci, rozumieć w ten sposób, że wypadek przy pracy musi być wywołany taką przyczyną i równocześnie, że spowodowany nim uraz jest skutkiem działania czynnika zewnętrznego, pochodzącego spoza organizmu poszkodowanego. Uraz, który następuje wyłącznie na skutek nagłego rozwoju (ujawnienia się, pogorszenia, pogłębienia) schorzeń samoistnych, wewnętrznych stwierdzanych u poszkodowanego przed wypadkiem, bez zadziałania czynnika zewnętrznego, nie jest skutkiem wypadku (B. Gudowska [w:] M. Gersdorf, B. Gudowska, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, C.H. Beck 2012, kom. do art. 3).

W tym miejscu wyjaśnić jednakże należy, iż w judykaturze Sądu Najwyższego konsekwentnie za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy uważany jest nadmierny wysiłek fizyczny lub nadmierny stres związany z pracą. Tylko jednak nadmierny wysiłek fizyczny, przekraczający pewną określoną, przyjętą na danym stanowisku pracy wielkość, a zwłaszcza powodujący przemęczenie, może spowodować uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, pomimo występowania u pracownika schorzeń. Wykonywanie pracy jest bowiem zawsze związane z pewnym wysiłkiem, bądź też stresem. Aby uznać wykonywanie pracy za przyczynę zewnętrzną zdarzenia wysiłek lub stres musi być nadmierny (zob. wyrok SN z dnia 2 października 1997 II UKN 277/97, OSNAPiUS 1999/14/434). Generalnie przyjmuje się, że wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi nastąpić szczególna (nadmierzająca) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. Uszkodzenie zdrowia w związku ze stwierdzonym u pracownika schorzeniem, które mogą uzewnętrznić się również w normalnym swym rozwoju (schorzenie samoistne), uznaje się za skutek wypadku, jeżeli w stanie faktycznym zostały stwierdzone szczególne warunki lub okoliczności, z których wynika istotne pogorszenie zdrowia. Nie wystarcza jednak samo domniemanie lub przypuszczenie, że taki związek przyczynowy jest możliwy; można je przyjąć tylko wówczas, gdy w sposób naukowy, zgodnie z wiedzą lekarską uzasadnione zostanie rzeczywiste istnienie związku między zwiększeniem się rozmiarów takiego schorzenia a wypadkiem (por. uchwałę SN z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNCP 1968/8–9/140 z apr. glosą T. Swinarskiego, OSPiKA 1969/3/57). Do ustalenia istnienia przyczyny zewnętrznej nie wystarcza bowiem samo domniemanie czy przypuszczenie lub nawet przekonanie strony, że związek pomiędzy zdarzeniem a przyczyną jest możliwy (tak SN w wyroku z dnia 16 marca 2006 r., III UK 162/05, Legalis nr 177983), czego jednak nie można potwierdzić w niniejszej sprawie, a co wprost wynika z opinii biegłych sądowych. Sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną, co w sprawie nie miało miejsca, gdyż do samego zdarzenia doszło w trakcie planowanej wcześniej rady pedagogicznej, podczas której Dyrektor Przedszkola przedstawiała nauczycielom teatryk obrazkowy, a sama zmarła miała tuż przed zdarzeniem 3 dni wolnego (por. wyroki SN z dnia 27 maja 1978 r., III PRN 15/78, Sł.Prac. 1978/11/31; z dnia 23 września 1999 r., II UKN 128/99, OSNAPiUS 2001/3/74; z dnia 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998/2/53; z dnia 23 kwietnia 1997 r., II UKN 76/97, OSNAPiUS 1998/3/99; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998/7/219; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998/15/456; z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998/15/464; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998/21/644; z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 283/00, OSNAPiUS 2002/22/555). Do zakwalifikowania

nagłego zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną jako wypadku przy pracy nie wystarczy więc ustalenie, że nastąpiło ono w czasie przeznaczonym na pracę (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1997 r., II UKN 63/97, OSNAPiUS 1998/2/56). Nagły zgon w czasie pracy lub nagle pogorszenie lub ujawnienie się schorzenia, które również w normalnym swym rozwoju mogło doprowadzić do uszkodzenia chorego narządu nie jest objęte ubezpieczeniem wypadkowym, lecz przedmiotem ochrony w ramach ubezpieczenia chorobowego lub rentowego (por. wyrok SN z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 283/00, OSNAPiUS 2002/22/555). Przyczyną pęknięcia chorobowo zmienionego naczynia krwionośnego mózgu może być także teoretycznie znaczne obciążenie psychiczne lub przemęczenie, które mogą powodować stopniowe narastanie objawów chorobowych. Pęknięcie naczynia żylnego może nastąpić także u człowieka zdrowego, który wykonywał czynności wymagające wzmożonego wysiłku. Należy jednak wykluczyć pęknięcie naczynia w wyniku czynnika chorobowego, który nie spowodował podwyższenia ciśnienia tętniczego (por. L. Brzozowski, Świadczenia z tytułu wypadków przy pracy, s. 43). W orzecznictwie stwierdza się, że jeżeli z ustaleń faktycznych wynika, że warunki pracy nie stanowiły dla pracownika – nawet przy uwzględnieniu jego wysoce niezadawalającego stanu zdrowia – nadmiernego wysiłku fizycznego bądź psychicznego podczas wykonywania normalnej swej pracy, który mógł przyczynić się do urazu, brak jest podstaw do oceny tego zdarzenia jako wypadku przy pracy (wyrok SN z dnia 6 października 2000 r., II UKN 17/00, Legalis; wyrok TUS z dnia 13 marca 1964 r., II TR 312/64, OSPiKA 1966/2/31). Warto zauważyć, że w przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy, i przez to będących współprzyczyną zdarzenia, akcentuje się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich cechą charakterystyczną. Dlatego zewnętrzną przyczynę zdarzenia można upatrywać tylko w wyjątkowym nawarstwieniu się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje. Zwykle czynności, charakterystyczne dla pracy stresogennej, takiej jak np. praca na kierowniczym stanowisku, związana z dużą odpowiedzialnością (np. za małe dzieci) lub w narażeniu na niebezpieczeństwo, nie mogą być uznawane za zewnętrzną przyczynę wypadku; konieczne jest stwierdzenie szczególnych, nadzwyczajnych okoliczności zewnętrznych, które spowodowały uraz, działań, których nie wymaga wykonywanie codziennych zadań, a jeżeli, to takich, do których organizm nie jest w stanie się przystosować i gdy zostały wywołane okolicznościami nietypowymi dla normalnych warunków pracy. Chodzi o ekscesy w zwykłym wykonywaniu pracy nawet z założenia stresogennej, wywołujące znaczne nasilenie emocji, jako skutek wystąpienia czynników nietypowymi dla przebiegu pracy (wyroki SN: z dnia 19 listopada 1999 r., II UKN 198/99 i II UKN 200/99, OSNAPiUS 2001/4/128; z dnia 14 lutego 1996 r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996/17/252; z dnia 24 marca 1995 r., II PRN 1/95, OSNAPiUS 1995/17/216; z dnia 25 stycznia 2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001/11/395; z dnia 14 stycznia 2009 r., III UK 56/08, OSNP 2010/15–16/193; z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 456/97, OSNAPiUS 1999/1/33). Wypadek przy pracy ze swej istoty jest czymś niezwykłym, musi mu więc towarzyszyć coś niezwykłego, wykraczającego poza ramy codziennych czynności, coś co w normalnym przebiegu wydarzeń w konkretnej sytuacji faktycznej nie powinno wystąpić, a co wystąpiło, wywołując szczególne obciążenie systemu nerwowego pracownika, np. nadmierne komplikacje, które powstały przy rozwiązywaniu ciężących na pracowniku obowiązków z przyczyn od niego niezależnych, wyjątkowo ciężkie warunki pracy, czy przeżycia psychiczne związane z konfliktami międzyludzkimi na tle wykonywania pracy, powodujące nawarstwianie się szczególnie krzywdzących ocen pracy pracownika, które mogły wpłynąć na określone reakcje organizmu (por. wyroki SN z dnia 13 sierpnia 1982 r., II PRN 2/82, Legalis i z dnia 5 listopada 1985 r., II PRN 15/85, cyt. przez I. Jędrasik-Jankowską, Ubezpieczenie społeczne. Ubezpieczenie wypadkowe. Ubezpieczenie chorobowe, s. 173; wyr. SN z 2.10.1997 r., II UKN 248/97, OSNAPiUS 1998/14/434).

W świetle powyższego utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które Sąd Rejonowy w pełni podziela, należało dojść do przekonania, iż w przypadku ubezpieczonej nie wystąpiła przyczyna zewnętrzna zdarzenia w dniu 4 grudnia 2014 r. Z dowodów przeprowadzonych na tę okoliczność w postaci opinii biegłych lekarzy sądowych wynika, iż czynności wykonywane przez ubezpieczoną nie przekroczyły zdolności adaptacyjnych jej organizmu. Sam tętniak i jego pęknięcie nastąpiło wyłącznie z przyczyn leżących wewnątrz organizmu zmarłej.

Zdaniem Sądu za trafne, w świetle przytoczonej powyżej definicji wypadku przy pracy, nie sposób uznać argumentacji odwołujących, dotyczącej istnienia przyczyny zewnętrznej wypadku w postaci drgań występujących w ich miejscu



zamieszkania, w związku z ruchem tramwajowym na ulicy (...) w B.. Ustawodawca wskazuje jakie zdarzenia mają związek z pracą, pozostając w związku z określonym stanem faktycznym i w ten sposób zakreśla sferę zagrożenia. Związek taki określany jest związkiem normatywnym, czyli związkiem, o którego istnieniu decydują przepisy, a nie prawidłowości w świecie naturalnym. Chodzi o sformułowanie języka prawnego z celem przypisania pracodawcy ujemnych skutków zdarzeń powstałych w czasie wykonywania przez pracownika czynności związanych chociażby pośrednio z realizacją celów pracodawcy (por. S. Samol, [w:] D. E. Lach, S. Samol, K. Ślebzak, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy, s. 35 i n.; A. Koch, Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności, s. 46; wyrok SN z dnia 18 marca 1976 r., III PRN 9/76, Sł.Prac. 1976/6/33). Niewątpliwe, co do zasady, za związek taki uznać możnaby związek czasowy i fakt świadczenia przez ubezpieczoną pracę w trakcie zdarzenia z dnia 4 grudnia 2014 r. W kontekście jednakże twierdzeń wnioskodawców trzeba jednakże przyjąć argumentację poszerzyć o tyle (abstrahując, że i tak w sprawie brak wykazania wpływu ewentualnych drgań na pęknięcie tętniaka, co wykluczył biegły neurochirurg), że rzeczony sytuacje nie mają najmniejszego związku z pracą, a dotyczyły stricte życia prywatnego E. P. (1). W ocenie Sądu niemożliwym jest uznanie za wypadek przy pracy zdarzenia, które jedynie nastąpiło w czasie pracy, jednakże miałyby zostać spowodowane wyłącznie czynnikami występującymi wyłącznie poza pracą i czasem jej świadczenia. Normatywny związek wypadku z pracą oznacza, że wypadek nie musi być adekwatnym skutkiem świadczenia pracy; notoryjnie jest zdarzeniem nadzwyczajnym, jednakże cały czas musi być właśnie skutkiem tej pracy. Czynniki zewnętrzne skutkujące następnie udarem muszą więc dotyczyć, wynikać lub występować choćby w trakcie pracy (T. Zieliński, Prawo pracy. Zarys systemu, s. 30), co w sprawie miejsca nie miało.

Związek wypadku z pracą nie uchyla się od testu warunku sine qua non polegającego na wykluczeniu możliwości nastąpienia wypadku, wraz z jego skutkiem, gdyby pracownik nie wykonywał czynności wymienionych w ustawie. Jakkolwiek więc nie jest konieczne, by między czynnościami wyszczególnionymi w art. 3 ust. 1 pkt 1–3, ust. 2 i 3 ustawy wypadkowej a wypadkiem zachodził związek przyczynowo-skutkowy, to zdarzenie może być uznane za wypadek przy pracy jeżeli postępowanie dowodowe wykaże, że albo bez wykonywania pracy nie doszłoby do niego, albo też prawdopodobieństwo jego zajścia byłoby niewielkie (wyrok SN z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998/15/464). Punkt ciężkości przy ocenie, że wypadek miał miejsce przy pracy, polega nie tylko na toku pracy, lecz na związku z pracą mniej lub bardziej ścisłym; czy wypadek zdarzyłby się pracownikowi, gdyby nie wchodziły w grę okoliczności związane z jego stosunkiem pracy (por. E. Modliński, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym, s. 132). Jasne jest, że stosunek przyczyny (wypadku) do skutku (urazu) poddawać się musi kwalifikacji warunku sine qua non. Takiego związku nie miały ponadto podnoszone przez odwołującego drgania i trzęsienie się budynku mieszkalnego przy ul (...) w B., w którym ubezpieczona wraz z rodziną zamieszkiwała. Jak bowiem wskazali niezależni biegli sądowi, wpływ drań na organizm zależy od szeregu okoliczności i predyspozycji indywidualnych organizmu człowieka i nie można uznać go za mający związek przyczynowo-skutkowy z powstałym u ubezpieczonej krwotokiem. Ponadto, zdarzenie z dnia 4 grudnia 2014 r. było incydentem w czasie pracy u osoby obciążonej samoistną wadą naczyń mózgu i dodatkowo zmianami naczyniowymi w przebiegu tocznia rumieniowatego. Zdarzenie z dnia 4 grudnia 2014 r. wykazuje więc w tym kontekście jedynie zbieżność czasową, ale nie przyczynową z pracą, co uniemożliwia uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.

Wykonywanie obowiązków takich, jak praca z dziećmi oraz uczestnictwo w radzie pedagogicznej były normalnymi obowiązkami pracowniczymi, a jednocześnie ponoszone drgania budynku wywołane funkcjonowaniem linii tramwajowej przy ul (...) nie miały jakikolwiek związku z pracą zmarłej. W przedmiotowej sprawie nie wykazano zatem rażąco nietypowych warunków pracy E. P. (1). Podsumowując, uzasadnione jest przyjęcie, że w zasadzie jedyną istotną przyczyną pęknięcia tętniaka i krwotoku podpajęczynówkowego była przyczyna leżąca w organizmie ubezpieczonej.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSR Marcin Winczewski